

GRZEGORZ PEŁCZYŃSKI

ORCID: 0000-0003-4620-1003

Uniwersytet Wrocławski

Ormiańskość Słowackiego

„Jestem Polakiem”, „Jestem Grekiem”, „Jestem Kwakiutlem” — takie oświadczenia są pochodną określonej świadomości etnicznej. Ktoś po prostu uświadamia sobie, że należy do jakiegoś etnosu i tak rzeczywiście jest. Z ową świadomością nierozzerwalnie wiąże się też określona tożsamość (identyfikacja) etniczna. Jeśli się jest świadomym swej przynależności do danego etnosu, to znaczy, że się utożsamia (identyfikuje) ze wszystkimi, którzy również uważają się za jego członków. Że będąc całkiem odrębnym człowiekiem, należy się jednak do pewnej grupy złożonej z ludzi podobnych do siebie. To podobieństwo dotyczyć zaś może pochodzenia od tego samego przodka — autentycznego bądź wyimaginowanego, takich samych doświadczeń życiowych — zwłaszcza w ciągu wielu pokoleń, kultury łącznie z językiem i zapewne także innych czynników¹. Tę jedność ludzi mimo różnic identyfikujących się jako Monageskowie, Koriacy czy Gwatemalczycy wyraża etnonim, czyli ich wspólna nazwa.

Powyższe spostrzeżenia niewątpliwie cechuje spora ogólnikowość. Jestem jednak przekonany, że mogą choć trochę dopomóc w zrozumieniu rozmaitych sytuacji, jakie wynikają między ludźmi różniącymi się etnicznymi identyfikacjami. Etnograf nader często mający do czynienia z takimi sytuacjami zapewne mógłby wyszczególnić ich typy. Wydaje się to jednak syzyfową pracą — są bowiem zbyt liczne.

W niniejszym szkicu zamierzam rozpatrzeć jedną tylko sytuację, a mianowicie przypisywanie ormiańskiego pochodzenia wielkiemu polskiemu poecie i dramaturgowi z epoki romantyzmu Juliuszowi Słowackiemu. W niejednym tekście poświęconym Ormianom polskim wymienia się często najwybitniejszych przedstawicieli tej społeczności, pośród nich zaś właśnie Słowackiego².

¹ Por. W. Żelazny, *Etniczność. Ład–konflikt–sprawiedliwość*, Poznań 2006, s. 51–62.

² Zob. na przykład A. Chodubski, *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początków XX wieku*, Warszawa 1989, s. 16; P. Nieczuja-Ostrowski, *Ormianie w polskiej kulturze*

Niekiedy nadto wskazuje się na implikacje tego pochodzenia w jego twórczości. Jednakże czy można rzeczywiście uznać go za Ormianina? Nietrudno bowiem wysunąć podejrzenia, że nim w ogóle nie był. A jeśli nawet był, to jego ormiańskość miała specyficzny charakter.

Słowacki urodził się w roku 1809 w Krzemieńcu. W mieście tym, jeśli istniała ongiś kolonia ormiańska, to do czasów poety już nie dotrwała. W ciągu swego życia poeta często zmieniał miejsca pobytu, dłużej mieszkał w Wilnie i Warszawie. Po powstaniu listopadowym przebywał na emigracji, głównie we Francji, skąd wielokrotnie wyjeżdżał na dłużej do Niemiec, Szwajcarii, Włoch i Anglii³. Ważna była podróż na Bliski Wschód, odbyta w latach 1836–1837⁴. Zmarł w Paryżu w 1849 roku i tam go pochowano.

W 1927 roku jego szczątki zostały sprowadzone do kraju i uroczystie pochowane na Wawelu. Przy okazji ich ekshumacji przeprowadzono dokładne badania antropologiczne. Uczestniczyli w nich profesorowie Georges Papilault i Julian Talko-Hryncewicz. Ten drugi opublikował wyniki tych badań w osobnej pracy. Pominę szczegółowe ustalenia antropologów, a zacytuję ich konkluzje:

Otóż, badając fizyczne cechy naszego wieszca, znalazłem, że odpowiadały one na ogół szlachcie polskiej na Ukrainie i zbliżone były bardziej do ludu. Lecz między tymi cechami są i takie, które się od tamtych różniły, a do nich można zaliczyć: wzrost niższy, typ ciemniejszy, który się o wiele rzadziej na Ukrainie spotyka; znaczną krótkogłowość przewyższającą tamtejszą średnią; słaby rozwój górnej oraz dolnej szczęki i w ogóle kości twarzowych, które nadają twarzy wygląd bardziej długiej i wąskiej; nos wielki, długi, wąski, garbaty, jakich nam na Ukrainie nie zdarzało się często spotykać wśród szlachty i ludu; wreszcie ostro zarysowane kontury twarzy. Otóż zachodzi wielkie prawdopodobieństwo, że wymienione cechy należą do pierwiastków ormiańskich, które wobec mieszaństwa z miejscowym polskim żywiołem trudno oddzielić⁵.

Pamiętać trzeba, że Talko-Hryncewicz uprawiał antropologię (biologiczną) w czasach, gdy była ona nauką, za pomocą której wyjaśniano o wiele więcej problemów niż dzisiaj⁶. Także problem przynależności etnicznej. Stwierdzono, że na obszarze Europy rozpowszechnione są cztery rasy: śródziemnomorska, nordyczna, laponoidalna i armenoidalna⁷, a także kilkanaście typów

i nauce, [w:] *Ormianie*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2014, s. 160; G. Pelczyński, *Ormianie na ziemiach polskich*, Culture.pl, 2.12.2020, culture.pl/pl/arttykul/ormianie-na-ziemiach-polskich (dostęp: 22.07.2023).

³ J. Zieliński, *SzatAnioł. Powiklane życie Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2000.

⁴ R. Przybylski, *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982.

⁵ J. Talko-Hryncewicz, *Juljusz Słowacki jako typ antropologiczny*, „Przegląd Antropologiczny” 3, 1927, nr 1–2, s. 29.

⁶ Zob. E. Nowicka, *Świat człowieka — świat kultury*, Warszawa 1998, s. 248–250; W. Żelazny, *Etniczność*, s. 140–144.

⁷ S. Żejmo-Żejmis, *Europa*, [w:] *Człowiek, jego rasy i życie*, oprac. J. Czekanowski, S. Klimmek, J. Mydlarski, Warszawa 1937, s. 384–385.

antropologicznych powstałych przez zmieszanie tychże ras, na przykład typ dynarski — efekt zmieszania rasy nordycznej i armenoidalnej. Ludzie owych ras i typów obrali jako swoje siedziby określone terytoria i ukształtowali się w osobne etnosy. Tak więc, jak obstawali ówcześni uczeni, narody to kompozycje określonych cech antropologicznych. Przekonanie to przyswoił sobie narodowy socjalizm, dołączając do niego tezę o lepszych i gorszych rasach, z których te drugie należy eksterminować. W każdym razie Talko-Hryniewicz jako antropolog z pierwszej połowy XX wieku pewne elementy aparycji Słowackiego mógł arbitralnie określić jako „pierwiastki ormiańskie”.

O słuszności takiej konkluzji mogły też przekonać zachowane portrety wieszczka, na których te elementy są ponoć dobrze widoczne. Poza tym są widoczne na podobiznach jego matki Salomei Słowackiej, *de domo* Januszewskiej. A zatem przywykło się twierdzić, że Słowacki matce zawdzięcza swą ormiańskość.

Oprócz Talko-Hryniewicza doszukiwał się jej u niego profesor Juliusz Kleiner, wybitny badacz jego twórczości. A uczynił to, snując rozważania na temat poematu *Król-Duch*, gdzie pojawia się postać Hera-Armeńczyka, o którym powiem więcej w dalszej części artykułu. Na razie tylko jeden krótki *passus* z monografii polonisty: „Ktokolwiek przypatrzy się portretom rodziny Januszewskich, uderzony będzie wschodnim, ormiańskim typem twarzy. Poeta Herowi użyzył krwi ormiańskiej, sądząc, że miał ją w żyłach własnych”⁸. Talko-Hryniewicz znał ten pogląd Kleiner’a i w swojej pracy się do niego ustosunkował:

Nie udało się dotąd stwierdzić prof. Kleinerowi przynależności Januszewskich do obrządku kościoła Ormiańskiego, natomiast słyszałem z ust J. E. Arcybiskupa obrządku ormiańskiego ks. Teodorowicza we Lwowie, że istnieje w dawnej wschodniej Galicji rodzina Januszewskich, która, jak sama mówi, należała do Ormian. Można mieć nadzieję, że tę sprawę da się z czasem wyjaśnić⁹.

To ostatnie zdanie może świadczyć o tym, że uczony nie był całkowicie przekonany o ormiańskim pochodzeniu Słowackiego. Ale sprawy dalej jakoś nie wyjaśniano. Może zadowalano się tym, co powiedział arcybiskup Józef Teodorowicz, autorytet niemożliwy chyba do podważenia.

W tym miejscu pewnie dobrze będzie zrobić dygresję o specyfice religijnej Ormian. Otóż osiedlający się w Polsce Ormianie przynależeli do Armeńskiego Kościoła Apostolskiego, istniejącego od około 301 roku¹⁰. Ale w Rzeczypospolitej w 1630 roku zawarli unię z Kościołem rzymskokatolickim, zachowując odrębny obrządek, czyli strukturę organizacyjną i liturgię. Mieli zatem

⁸ J. Kleiner, *Juljusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4. *Poeta mistyk*, cz. 2, Warszawa-Kraków 1927, s. 372.

⁹ J. Talko-Hryniewicz, *Juljusz Słowacki jako typ antropologiczny*.

¹⁰ I. Gajuk, *Armjnskaja cerkov' kak unikal'nyj fenomen christanskiego mira*, Lwów 2005.

swoją Archidiecezję Lwowską Obrządku Ormiańskiego¹¹. W latach 1902–1938 arcybiskupem ormiańskokatolickim we Lwowie był wspomniany Teodorowicz, nie tylko książe Kościoła, lecz także wybitny polityk polski, cieszący się ogromnym szacunkiem¹².

Niewątpliwie przyda się też dygresja na temat nazwisk Ormian polskich. Ormianie w ogóle mają najczęściej nazwiska patronimiczne, utworzone od imienia, do którego dodano końcówkę -ian (inna wersja -jan) albo -ianc, na przykład Abgarian, Agopsian, Bohosian, Manugian, Torosian. W Polsce z czasem ta końcówka została spolonizowana i dlatego polscy Ormianie noszą nieco zmienione nazwiska: Abgarowicz, Bohosiewicz, Manugiewicz, Torosiewicz i inne. Wśród tych innych są także niespotykane zupełnie w Armenii, jak chociażby Mikuli, Negrusz, Romaszkan¹³. Niełatwo wykluczyć więc nazwisko rodu, z którego wywodziła się matka wieszczka.

Wracając do bohatera tego szkicu, można rzec, że jego ormiańskość została stwierdzona na podstawie jego wyglądu utrwalonego na portretach, nadto w wyniku badań antropologicznych jego szczątków i autorytatywnej opinii o istnieniu rodziny Januszewskich, w swoim przekonaniu należącej do Ormian. Pewnie nie bez znaczenia była postać Hera Armeńczyka z *Króla-Ducha*. I tyle wystarczyło, by przypisać Słowackiemu ormiańskie pochodzenie i wymieniać go przez następne dziesięciolecia pośród słynnych Ormian polskich. Aczkolwiek w niektórych pracach poświęconych autorowi *Balladyny* o jego ormiańskości nie ma ani słowa. Tak jest choćby w obszernej pracy zatytułowanej *Słowacki. Encyklopedia* Jarosława Marka Rymkiewicza. Rymkiewicz może pomija ją dlatego, że niezbyt ceni Kleinera¹⁴, albo też nie chce przekazywać niepewnych wiadomości.

Warto tu jeszcze dodać, że historyk profesor Krzysztof Stopka¹⁵ odkrył, iż Słowacki mógł mieć ormiańskie pochodzenie również po mieczu. W ten sposób dorzucił kolejną poszlakę, nieznacznie je potwierdzając.

Sprawa ormiańskich korzeni poety powróciła w 2012 roku, kiedy w Erywanu wydano książkę ormiańskiej polonistki Belli Barseghian. Tytuł tej pracy w tłumaczeniu mógłby brzmieć następująco: „Zew krwi Juliusza Słowackiego. Ormiański i polski *Król-Duch*”. Sponsorem publikacji była Ambasada

¹¹ J. Smirnow, *Katedra ormiańska we Lwowie. Dzieje Archidiecezji Ormiańskiej Lwowskiej*, Lwów 2002; K. Stopka, *Ormiańskie sacrum i profanum, czyli o fundamencie tożsamości kulturowej Ormian polskich*, [w:] *Ormianie*, s. 77–98.

¹² S. Gawlik, *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków-Warszawa 1988; R. Król-Mazur, *Działalność polityczna arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza w latach 1888–1923*, Kraków 2013.

¹³ J. Hanusz, *O nazwiskach Ormian polskich*, „Muzeum” 2, 1886, s. 565–573.

¹⁴ J.M. Rymkiewicz, *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004, s. 209–211.

¹⁵ K. Stopka, *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000, s. 98.

Rzeczypospolitej Polskiej w Armenii. Szkoda, że nie zadbano o jej edycję polskojęzyczną. Znana jest ona polskiemu czytelnikowi za pośrednictwem polskich armenistów. Jerzy Szokalski przetłumaczył krótki artykuł Barseghian¹⁶, który można potraktować jako streszczenie tej książki. Z kolei profesor Ara Sayegh¹⁷ napisał jej recenzję, a profesor Andrzej Pisowicz¹⁸ podjął się polemiki z nią. Jest jeszcze poza tym obszerny artykuł Renaty Gadamskiej-Serafin dotyczący zagadnień poruszonych przez Barseghian.

Zanim sam do nich przejdę, muszę wreszcie objaśnić, kim jest Her Armeńczyk z *Króla-Ducha*. Ów *Król-Duch* to wielki poemat historiozoficzny, wprawdzie nieukończony, lecz mimo to zaliczany do najważniejszych dzieł Słowackiego. O samym Herze Armeńczyku jest w nim niewiele, ponieważ podlega on kolejnym metamorfozom:

Ja Her Armeńczyk leżałem na stosie
Trupem... przy niebios jasnej błyskawicy,
Kaukaz w piorunów się ciągłym rozgłosie
Odzywał do ech ciemnej okolicy.
Niebo zczerniało... ale świeciło się
Grzmotami... jak wid szatańskiej stolicy.
A ja świecący od ciągłego grzmota
Leżałem. — Zbroja była na mnie złota.

I duch niewyszły z umarłego ciała
Czuł jakąś dumę, że spokojnie leży;
A nad nim ziemia poruszona grzmiała,
I unosiły się duchy rycerzy. —
Trójca widm mój stos ogniem zapalała,
A ja czekałem aż piorun uderzy;
Tak byłem pewny! że w owe rumiane
Grzmotem powietrze, jak duch zmartwychwstanę.¹⁹

Ta niezwykła postać po raz pierwszy pojawiła się w *Państwie Platona*. Były kontrowersje co do tego, czy ten Her to Armeńczyk, czy „syn Armeniososa”. Wydaje się jednak, że to pierwsze²⁰. W takim razie należy się zastanowić, dlaczego do jego imienia dołączony jest właśnie ten etnonim. Ażeby to wyjaśnić, trzeba by się zagłębić w treść poematu, powstałego wszakże w mistycznym

¹⁶ B. Barseghian, *Juliusza Słowackiego zew krwi*, przeł. J. Szokalski, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2013, nr 72–73, s. 43–47.

¹⁷ A. Sayegh, „Genetyczna pamięć” w *twórczości wielkiego Juliusza Słowackiego*, „Awe-dis” 2013, nr 16, s. 10.

¹⁸ A. Pisowicz, *Między Herem Armeńczykiem a Kurdem (!) o imieniu Kirkor*, „Ruch Literacki” 2015, nr 1, s. 61–75.

¹⁹ J. Słowacki, *Król-Duch*, Kraków 2010, s. 5–6.

²⁰ R. Gadamska-Serafin, „Pamięć serca”. „*Król-Duch*” i kwestia Armenii, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4, s. 19–27.

okresie twórczości Słowackiego. Uczynię to o tyle, o ile będzie to potrzebne do rozwikłania kwestii jego ormiańskości.

Barseghian jest przekonana „o zachowanej przezeń pamięci o ormiańskich przodkach”²¹. Polemizujący z nią profesor Pisowicz nie ma natomiast pewności, czy poeta miał w swej świadomości etnicznej jakkolwiek wątek ormiański. W rozlicznych pismach, które po sobie pozostawił, nie znajdzie się enuncjacji: „Jestem Ormianinem” czy „Jestem Polakiem ormiańskiego pochodzenia”. Oczywiście takowa mogłaby być wyrażona również zgoła innymi słowami.

W listach między Słowackim a jego matką, w których można by się spodziewać najwięcej kwestii ormiańskich, wprawdzie są one obecne, lecz bynajmniej nie dowodzą, iż miał on świadomość ormiańskiego pochodzenia. W jednym z listów pisze o pobycie w klasztorze Bejt Chaszbo w Libanie, gdzie gościli go ormiańscy mnisi²². I o tych mnichach wyraża się bardzo serdecznie. Dla polonistki z Armenii to ewidentny dowód jego ormiańskiego pochodzenia. Pisowicz wskazuje zaś na pełne serdeczności słowa poety o Anglikach, wśród których też kiedyś przebywał²³.

Z kolei w innym liście napisanym podczas wschodnich peregrynacji Słowacki opowiada matce szczegółowo o nocy spędzonej u Grobu Chrystusa w Jerozolimie. Tamże kapłani różnych narodowości odprawiali po kolei msze, najpierw Grecy, potem Ormianie, a na końcu „ksiądz rodak”. Poeta nie wyróżnił więc w żaden sposób Ormian, ale Polaka nazwał rodakiem²⁴.

Mogłaby jego ormiańskość wyrazić się w twórczości. Według Barseghian tak się zresztą dzieje. Jednym z bohaterów *Balladyny* jest Kirkor. A Kirkor to po prostu Grzegorz, imię bardzo popularne wśród Ormian, Święty Grzegorz Oświeciciel to bowiem apostoł Armenii. Jednakże autor dramatu chyba wcale o tym nie wiedział. Napisał do matki, że gdy jechał z Jerozolimy do Nazaretu, wynajął konie u pewnego Kurda imieniem Kirkor. Pisowicz konstatuje, że Kurd nie mógłby nosić typowo ormiańskiego miana Kirkor i że był to najprawdopodobniej Ormianin. Ale Ormianinem nie był Kirkor z *Balladyny*²⁵.

Najbardziej ormiańskość Słowackiego manifestuje się, jak stwierdza Barseghian, w poemacie *Król-Duch*. Nietrudno się domyślić, że wiąże się to z postacią wspomnianego Hera Armeńczyka. Badaczka doszukuje się pierwowzoru tej postaci w Arze Pięknym ze znanej w Armenii legendy o urodziwym królu, w którym zakochała się Semiramida²⁶. Aczkolwiek dzieje tej

²¹ B. Barseghian, *Juliusza Słowackiego zew krwi*, s. 44.

²² Zob. R. Przybylski, *Podróż Juliusza Słowackiego...*, s. 96–102, J. Zieliński, *SzatAnioł*, s. 164–165.

²³ A. Pisowicz, *Między Herem Armeńczykiem a Kurdem (!) o imieniu Kirkor*, s. 63.

²⁴ *Ibidem*, s. 65.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ R. Gadamska-Serafin, „*Pamięć serca*”, s. 32–35.

tragicznej miłości mniej są dla niej ważne. Barseghian zastanawia się, do czego Platonowi był potrzebny ten ormiański bohater, i dochodzi do konkluzji, że z powodu swej dzielności, cnoty istotnej dla państwa, będącego wszakże głównym przedmiotem dociekań filozofa. Lecz dla Słowackiego Her Armeńczyk, przedzierzgamą się później w Popiela, Ziemowita, Mieczysława i Bolesława Śmiałego, nadto jest nosicielem ducha słowiańskiego, a więc też polskiego, który wywodzi się wprost z Armenii. Poeta, jak się zdaje, wykorzystał dociekania na temat praojczyzny Indoeuropejczyków, a więc także Słowian i Polaków, przez niektórych lokowanej na obszarze Kaukazu²⁷.

Profesor Pisowicz bynajmniej nie neguje ormiańskiego pochodzenia autora *Króla-Ducha*. Zauważa jedynie brak jakiegokolwiek enuncjacji samego Słowackiego, która by potwierdziła, że nie jest ono tylko domniemane. Pamiętać trzeba, że wiele rodów ormiańskich weszło do stanu szlacheckiego, w związku z tym wśród ziemiaństwa z południowo-wschodniej części ziem polskich były one stosunkowo liczne, a może jeszcze liczniejsze były rody polskie z tymi ormiańskimi spokrewnione bądź chociaż spowinowacone. Może takim rodem byli także Januszewscy.

Polski armenista podsuwa również inne poszlaki wskazujące na ormiańskie pochodzenie Słowackiego. Takiego pochodzenia mogła być jego babka ze strony matki Aleksandra z Dumanowskich. Być może to nazwisko postać tę osiągnęło wskutek przekształceń. Pierwotny Tumanian źle funkcjonował w kręgu użytkowników języka polskiego jako Tumanowicz lub Tumanowski, ponieważ kojarzył się ni mniej, ni więcej tylko z tumanem, czyli głupkiem. Udźwięcznienie pierwszej głoski spowodowało skojarzenia zgoła odmienne. Niezależnie od tego, czy tak było, czy nie, takie przemiany z filologicznego punktu widzenia są całkiem możliwe²⁸. Poza tym Pisowicz przytacza wspomnianą już wiadomość, zdobytą przez profesora Stopkę, sugerującą ormiańskie pochodzenie samych Słowackich.

Mogłoby się wydawać, że Barseghian usiłuje powiększyć poczet wybitnych swych rodaków, umieszczając w nim polskiego wieszczka. Przypominam sobie książkę Hagopa Krikora²⁹, francuskiego Ormianina, pod tytułem *Ormianie znani i nieznan*. Autor sprawia wrażenie, że Ormianie dali ludzkości wyjątkowo wielu wodzów, uczonych, artystów, aczkolwiek ormiańskość niektórych przezeń wymienionych jest nader wątpliwa. Czy Ormianie mają skłonność do przypisywania jej osobom, które Ormianami najprawdopodobniej nie są? Problem ten jest z pewnością skomplikowany.

²⁷ *Ibidem*, s. 50–51.

²⁸ *Ibidem*, s. 64.

²⁹ H. Krikor, *Ormianie znani i nieznan* (od czasów Noego po dziś dzień), przeł. K. Nizio, Warszawa 1986.

Bezsprzecznie rację ma czeski pisarz Ludvík Vaculík³⁰, który podzielił narody europejskie na zewnętrzne i wewnętrzne. Zewnętrzne to te mające zawsze dostęp do mórz i oceanów, zawdzięczające temu wszechstronny rozwój, prowadzący niechybnie do bogactwa. Natomiast narody wewnętrzne, pozbawione niestety takich warunków rozwoju, częstokroć nęcane przez te zewnętrzne, swoją energię zużywały przede wszystkim w walce o przetrwanie. Należą do nich zapewne też Polacy i Ormianie (także ci z diaspory).

Takie narody raczej nie mają zbyt wielu wybitnych przedstawicieli znanych na całym świecie. W dodatku nierzadko rodzą się oni na pograniczach, na terenach mieszanych pod względem narodowościowym, niekiedy część życia spędzają na emigracji. Są też inne okoliczności komplikujące ich biografie. Zatem nie powinna dziwić nadmierna nieraz troska o takie postacie. Zabieganie, by naród nie utracił żadnej z nich.

Przykładem jest Słowacki. Urodził się na terenie zróżnicowanym pod względem etnicznym, gdzie obok siebie żyli Polacy, Rusini i Żydzi. Za pamięci żyjących jeszcze ludzi obszar ten należał do Polski, na skutek zaborów stał się częścią państwa rosyjskiego, co Polacy usiłowali kilkakrotnie zmienić. Do Polski należał w okresie międzywojennym. Po drugiej wojnie światowej — do Związku Radzieckiego. Wreszcie po rozpadzie ZSRR — do Ukrainy. Poeta połowę swego życia spędził na obczyźnie, wprawdzie w głównej mierze w środowisku polskich emigrantów, lecz też wśród ludzi innych narodowości.

Wiele dziesiątek lat po jego śmierci okazało się, że może on mieć nieco ormiańskiej krwi. Fakt ten, jak sędzę, ma odmienne znaczenia dla Polaków i dla Ormian.

Jeżeli rzeczywiście ta krew ormiańska nie jest pomyłką, to jest jej bardzo niewiele. Januszewscy, czy nawet także Słowacy, już dawno przed urodzeniem Juliusza się spolonizowali. Musiało na to wpłynąć koligacenie z polskimi rodami. Mogła zostać u nich jedynie pamięć ormiańskiego pochodzenia, sporadycznie skłaniająca do okazjonalnych manifestacji, co w niczym nie naruszałoby ich polskości będącej niewątpliwie głównym wątkiem w ich świadomości narodowej. Jednakże dla poety romantycznego, a więc mającego też orientalne predylekcje, nabierała ważności i była przez niego jakoś wykorzystywana w procesie twórczym. Z kolei Polakom przydaje się do interpretacji przynajmniej jednego jego utworu. A ponadto wzbogaca legendę wieszczą.

Z kolei dla Ormian autor *Króla-Ducha* to jeszcze jedna osoba z ich kręgu, przez którą uczestniczą w kulturze polskiej i też ją wzbogacają.

³⁰ L. Vaculík, *O narodach zewnętrznych i wewnętrznych*, „Tygodnik Literacki” 1991, nr 4, s. 20.

Bibliografia

- Barseghian B., *Juliusza Słowackiego zew krwi*, przeł. J. Szokalski, „Biuletyn Ormiańskiego Towarzystwa Kulturalnego” 2013, nr 72–73, s. 43–47.
- Chodubski A., *Główne ogniwa kontaktów polsko-ormiańskich do początków XX wieku*, Warszawa 1989.
- Gadamska-Serafin R., „Pamięć serca”. „Król-Duch” i kwestia Armenii, „Bibliotekarz Podlaski” 2017, nr 4, s. 9–54.
- Gajuk I., *Armjnskaja cerkov’ kak unikal’nyj fenomen christsanskogo mira*, Lwów 2005.
- Gawlik S., *Życie i działalność ks. abpa Józefa T. Teodorowicza*, Kraków-Warszawa 1988.
- Hanusz J., *O nazwiskach Ormian polskich*, „Muzeum” 2, 1886, s. 565–573.
- Kleiner J., *Juljusz Słowacki. Dzieje twórczości*, t. 4, *Poeta mistyk*, cz. 2, Warszawa-Kraków 1927.
- Krikor H., *Ormianie znani i nieznanii (od czasów Noego po dziś dzień)*, przeł. K. Nizio, Warszawa 1986.
- Król-Mazur R., *Działalność polityczna arcybiskupa Józefa Teofila Teodorowicza w latach 1888–1923*, Kraków 2013.
- Nieczuja-Ostrowski P., *Ormianie w polskiej kulturze i nauce*, [w:] *Ormianie*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2014, s. 147–170.
- Nowicka E., *Świat człowieka — świat kultury*, Warszawa 1998.
- Pelczyński G., *Ormianie na ziemiach polskich*, Culture.pl, 2.12.2020, culture.pl/pl/artykul/ormianie-na-ziemiach-polskich.
- Pisowicz A., *Między Herem Armeńczykiem a Kurdem (!) o imieniu Kirkor*, „Ruch Literacki” 2015, nr 1, s. 61–75.
- Przybylski R., *Podróż Juliusza Słowackiego na Wschód*, Kraków 1982.
- Rymkiewicz J.M., *Słowacki. Encyklopedia*, Warszawa 2004.
- Sayegh A., „Genetyczna pamięć” w twórczości wielkiego Juliusza Słowackiego, „Awedis” 2013, nr 16, s. 10.
- Słowacki J., *Król-Duch*, Kraków 2010.
- Smirnow J., *Katedra ormiańska we Lwowie. Dzieje Archidiecezji Ormiańskiej Lwowskiej*, Lwów 2002.
- Stopka K., *Ormianie w Polsce dawnej i dzisiejszej*, Kraków 2000.
- Stopka K., *Ormiańskie sacrum i profanum, czyli o fundamentach tożsamości kulturowej Ormian polskich*, [w:] *Ormianie*, red. B. Machul-Telus, Warszawa 2014, s. 77–98.
- Talko-Hrynczewicz J., *Juljusz Słowacki jako typ antropologiczny*, „Przegląd Antropologiczny” 3, 1927, nr 1–2, s. 3–32.
- Vaculik L., *O narodach zewnętrznych i wewnętrznych*, „Tygodnik Literacki” 1991, nr 4, s. 20.
- Zieliński J., *Szataniol. Powikłane życie Juliusza Słowackiego*, Warszawa 2000.
- Żelazny W., *Etniczność. Ład–konflikt–sprawiedliwość*, Poznań 2006.

Был ли Словацкий армянином?

Резюме

Юлиуш Словацкий (1809–1849) был великим польским поэтом и драматургом. Активно работал в эпоху романтизма. Многие исследователи его жизни и творчества утверждают, что у него были армянские предки. Некоторые считают, что он был армянином, однако поэт никогда не говорил, что он армянского происхождения. Автор

статьи пытается объяснить причины этого и задается вопросом о последствиях этого умолчания для польской и армянской культуры.

Ключевые слова: Юлиуш Словацкий польские армяне, романтизм, этничность.

The Armenianness of Słowacki

Summary

Juliusz Słowacki (1809–1849) was a great Polish poet and playwright. He lived and created in the era of Romanticism. Many researchers of his life and work claim that he had Armenian ancestors and some believe he was an Armenian. The poet never said that he was of Armenian descent. The author of the article tries to explain why this is so and what are the consequences for Polish and Armenian culture.

Keywords: Juliusz Słowacki, Polish Armenians, romanticism, ethnicity